

# Kraje Zatoki Perskiej chcą broni atomowej przeciw Iranowi

16 lutego 2016

Na konferencji dotyczącej bezpieczeństwa odbywającej się w Monachium, izraelski minister obrony Mosze Ja'alon powiedział, że kraje Zatoki Perskiej potajemnie kontaktują się z Izraelem, pomimo braku oficjalnych stosunków, i dążą do uzyskania broni atomowej z obawy przed Iranem, którego określał mianem „bad guya” w tym regionie.

Reżim izraelski oraz izraelskie lobby w Stanach Zjednoczonych podejmują działania mające na celu zdyskredytowanie irańskiego programu atomowego, Tel Awiw straszy nawet zbrojną interwencją.

W niedzielę, ostatni dzień konferencji Ja'alon powiedział innym ministrom obrony, że kraje arabskie nie zamierzają lekceważyć zagrożenia ze strony Iranu i szukają możliwości pozyskania broni atomowej. Przekonywał ministrów, że celem Iranu jest właśnie budowa bomby atomowej. Wymienił on kilka krajów, które są zainteresowane posiadaniem broni atomowej, nie przedstawił jednak żadnego dowodu na poparcie swoich słów. Następnie oświadczył, że kraje arabskie, nie tylko Egipt i Jordania, utrzymują tajne stosunki z Izraelem pomimo oficjalnej wrogości ze względu na okupację terytoriów palestyńskich. Jordania i Egipt są krajami arabskimi, które podpisały traktaty pokojowe z Izraelem po trzech wojnach arabsko-izraelskich. Na terenie Jordanii też zorganizowany jest amerykański obóz szkoleniowy dla terrorystów wysyłanych do Syrii, do walki z siłami rządowymi.

Minister Ja'alon powiedział, że tajne kontakty z Izraelem mają kraje Zatoki Perskiej i Afryki Północnej, które uważają Iran

za wroga i zagrożenie. Po jego wystąpieniu głos zabrał saudyjski książę Turki al-Faisal, który powiedział, że uściski dłoni z Izraelczykami w niczym nie pomogły sytuacji Palestyńczyków. Dodał także, że zrozumiała jest wrogość krajów arabskich w stosunku do Izraela ze względu na okupację Zachodniego Brzegu Jordanu oraz traktowanie Palestyńczyków w Strefie Gazy.

Historyczna rywalizacja krajów Zatoki Perskiej z Iranem ma wymiar także religijny. Monarchie sunnickie oskarżają Teheran o próby zdominowania regionu poprzez wspieranie mniejszości szyickich na całym Bliskim Wschodzie.

Sprawa dotycząca broni atomowej w regionie stawia Izrael na miejscu jedyne go kraju posiadającego taki arsenał, choć nie istnieją oficjalne statystyki a Izrael nie zaprzecza i nie potwierdza posiadania takiej broni. Izrael posiada trzy rakiety Jerycho mogące przenieść tysiąc kilogramów ładunku na odległość od 4800 do 6500 kilometrów. Ponadto eksperci zbrojeniowi uważają, że Izrael jest zdolny do przeprowadzenia ataku atomowego z morza przy wykorzystaniu okrętów podwodnych klasy Delfin, mogących przenosić i wystrzeliwać takie ładunki. Okręty te budowane w Niemczech były częściowo finansowane ze środków niemieckich (niemieccy podatnicy sfinansowali w całości jeden taki okręt, do drugiego dołożyli połowę kosztów a do trzeciego jedną trzecią).

Dodatkowo izraelskie lotnictwo posiada również bombowce Sufa F-15I oraz F-16I, które mogą przenosić broń atomową na długie dystanse przy wykorzystaniu zewnętrznych zbiorników paliwa lub tankowania w powietrzu z użyciem zmodyfikowanych samolotów Boeing 707.

Izrael jest więc jedynym w regionie atomowym reżimem, który przez dekady stwarzał zagrożenie dla swoich sąsiadów, atakował wielu z nich i rozszerza okupację terytoriów palestyńskich. Jest także państwem, które, w przeciwieństwie do Iranu, nie zgodziło się podpisać Paktu o Nierozprzestrzaniu Broni

Jądrowej.

Na podstawie: rt.com, thelocal.de

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)